

Pogłębiając zaufanie (VIII): Bóg wybrał moje dziecko

Bóg ma plan dla każdego z nas, wzywa nas wszystkich. Rodzina chrześcijańska ma przed sobą wyzwanie towarzyszenia każdemu w tym rozeznaniu Bożego planu. Ósmy film z serii „Praca nad zaufaniem”.

23-09-2019

Wszyscy mamy w sobie powołanie, światło od Boga, które pozwala nam zobaczyć nasze życie w dialogu z jego

projektami i siłę, żeby z entuzjazmem podjąć tę misję i drogę do świętości. Święty Josemaria opisuje to w ten sposób: „Jeśli byście mnie zapytali w jaki sposób można zauważyć Boże powołanie, w jaki sposób ktoś może sobie z niego zdać sprawę, powiedziałbym wam, że jest to nowa wizja życia. Jest to tak, jakby zapaliło się w nas światło; jest to tajemniczy impuls, który popycha człowieka, by poświęcać najszlachetniejsze swe energie życiowe na działalność, która wraz z nabieraniem praktyki staje się zadaniem naszego życia. To siła życiowa, która ma coś z niszczącej lawiny, jest czymś, co inni nazywają powołaniem” (List 9-I-1932).

Rodzina chrześcijańska to miejsce, w którym rodzi się i rozwija powołanie każdego z nas, a ojcowie i matki mają za zadanie towarzyszyć dzieciom na tej drodze odkrywania życiowego planu.

Zazwyczaj decyzja młodego człowieka, żeby oddać swoje życie Bogu przynosi radość rodzinie, jednakże mogą pojawić się zrozumiałe wątpliwości i obawy. Innym razem może to być niespodzianka, a nawet powód do niezadowolenia. Z tego powodu ciągle towarzyszenie i przyjmowanie powołania syna lub córki często jest wyzwaniem dla rodziny.

Kiedy Bóg wzywa nasze dzieci do podążania drogą daru z siebie poprzez konkretne powołanie, pojawia się wiele pytań: Czy to właściwa decyzja? A jeśli się myli? Czy jest wystarczająco dojrzały/a, żeby wybrać tę drogę? Czy jest świadomy/a, że nie założy rodziny? A jeśli to przelotna romantyczna iluzja? Pytania kogoś, kto kocha głęboko swojego syna czy córkę i pragnie z całego serca zawsze się nimi opiekować i ich chronić.

Kochać swoje dzieci to również kochać ich wolność. Ale to także wiąże się z pewnym ryzykiem, z poddaniem się owej wolności swoich dzieci w taki sposób, by, wraz z Bogiem, to one były prawdziwymi projektantami swojej drogi do świętości.

Pytania do dialogu:

- Czy znam moje dzieci, wiem jakie mają mocne strony, a gdzie potrzebują się doskonalić? Czy pomagam im w ich formacji, żeby wzrastały coraz bardziej w cnotach, których najbardziej potrzebują?
- Ojcowie i matki są wezwani do towarzyszenia swoim dzieciom na drodze odkrywania ich życiowego celu. Czy staram się poświęcać czas na rozmowy z dziećmi o ich aspiracjach, pragnieniach, planach na przyszłość? Czy znam serce

moich dzieci? Wiem, gdzie się znajduje, czego pragnie?

- Decyzje dzieci poddają próbie nasze własne paradygmaty. Czy jestem gotowy/a odłożyć na bok moje własne oczekiwania dotyczące przyszłości moich dzieci i pomóc im odkrywać i swobodnie przyjmować szczególną drogę do zrealizowania życiowego planu, którą Bóg im wyznaczył?
- Chociaż mam własne obawy i wątpliwości dotyczące wyborów, które moje dzieci podejmują na przyszłość, czy staram się być otwarty/a i pogodzić się z nimi rozumiejąc, że młodość to odpowiedni wiek na podejmowanie śmiałych decyzji?
- Upewnij się, że ty i twój współmałżonek podzielacie te same poglądy dotyczące uszanowania wolności dzieci w ich życiowych wyborach.

- Zastanówcie się wspólnie jak towarzyszyć dzieciom w tej podróży odkrywania życiowego planu: pielęgnujcie pobożność i życie w modlitwie, inspirujcie do założenia rodziny chrześcijańskiej, promujcie sympatię do księży i osób, które oddały swoje życie Bogu w celibacie, stwórzcie atmosferę życzliwości i troski o tych najbardziej potrzebujących, módlcie się o powołanie waszych synów i córek.
- Jeśli masz pytania dotyczące konkretnej drogi lub powołania, zapytaj przełożonego instytucji, księdza proboszcza w danej parafii, itp.
- Jeśli twój syn lub córka nie może podjąć decyzji co do swojej przyszłości, okaż mu swoje zaufanie i pomóż mu zobaczyć, że Bóg zawsze towarzyszy nam na drodze naszego życia.

Propozycje działań

- Wysłuchaj uważnie powodów, które skłoniły twoje dziecko do podążania konkretną ścieżką formacji i nie spiesz się z wydawaniem opinii. Po jakimś czasie, po spokojnym przemyśleniu zamiarów twojego dziecka, możesz ostrożnie porozmawiać z nim o tym.

- Jeśli twój syn lub córka odkrył/a już swoje powołanie, wasza praca jako rodziców nadal jest szalenie ważna: chodzi o towarzyszenie jemu/jej podczas całego życia w służbie Bogu, na różnych etapach i w różnych procesach, pomagając jemu/jej przeżywać swoje powołanie jako drogę do realizacji i spełnienia. Okażcie mu/jej wiarę w jego/jej możliwości, dając narzędzie niezbędne do rozwoju i dojrzewania, w atmosferze autentycznej wolności.

Rozmyślania z Pismem Świętym i z Katechizmem Kościoła Katolickiego

- Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to wypełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem. Rdz 2, 21-24.
- Pan skierował do mnie następujące słowo: Zanim ukształtowałem cię w łonie

matki, znałem cię, nim
przyszedłeś na świat,
poświęciłem cię, prorokiem dla
narodów ustanowiłem cię. I
rzekłem: Ach Panie Boże,
przecież nie umiem mówić, bo
jestem młodzieńcem! Pan zaś
odpowiedział mi: Nie mów:
Jestem młodzieńcem; gdyż
pójdiesz do kogokolwiek cię
poślę, i będziesz mówił,
cokolwiek tobie polecę. Nie
lękaj się ich, bo jestem z tobą,
by cię chronić – wyrocznia
Pana. I wyciągnąwszy rękę,
dotknął Pan moich ust i rzekł
mi: Oto kładę moje słowa w
twoje usta. Jr 1, 4-9

- Potem wyszedł na górę i
przywołał do siebie tych,
których sam chciał, a oni
przyszli do Niego. I ustanowił
Dwunastu, aby Mu
towarzyszyli, by mógł wysyłać
ich na głoszenie nauki, i by
mieli władzę wypędzać złe

duchy. Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr, dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał. Mk 3, 13-19

- Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka: Szczególny charakter godności ludzkiej polega na powołaniu człowieka do łączności z Bogiem. Człowiek jest zaproszony do rozmowy z Bogiem już od chwili narodzin:

istnieje on bowiem tylko dlatego, że stworzony przez Boga z miłości jest zawsze z miłości zachowywany, i nie żyje w pełnej zgodności z prawdą, jeżeli w sposób wolny nie uzna tej miłości i nie odda się Stworzycielowi. (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr. 27)

- Powołanie do życia wiecznego ma charakter nadprzyrodzony. Zależy ono całkowicie od darmowej inicjatywy Boga, gdyż tylko On sam może się objawić i udzielić siebie. Przerasta ono zdolności rozumu i siły ludzkiej woli oraz każdego stworzenia. (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr. 1998)
- Rodzice powinni rozpocząć wychowanie do wiary od wczesnego dzieciństwa. Zaczyna się ono już wtedy, gdy członkowie rodziny pomagają sobie wzrastać w wierze przez świadectwo życia

chrześcijańskiego zgodnego z Ewangelią. Katecheza rodzinna poprzedza i ubogaca pozostałe formy nauczania wiary i towarzyszy im. Zadaniem rodziców jest nauczyć swoje dzieci modlitwy oraz pomóc im odkryć powołanie jako dzieci Bożych. (Por. Lumen gentium, 11). (Katechizm Kościoła Katolickiego nr. 2226)

-Więzy rodzinne, chociaż są ważne, nie mają charakteru absolutnego. Podobnie jak dziecko wzrasta coraz bardziej ku dojrzałości oraz samodzielności ludzkiej i duchowej, tak rozwija się i umacnia jego szczególne powołanie, które pochodzi od Boga. Rodzice powinni uszanować to powołanie i ułatwić dzieciom odpowiedź na nie. Trzeba uzmysłwić sobie, że pierwszym powołaniem chrześcijanina jest pójście za Jezusem: (Por. Mt 16, 25) „Kto kocha ojca lub matkę bardziej

niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (Mt 10, 37). (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr. 2232)

Rozmyślania z Papieżem Franciszkiem

- Proście ze mną o młodzież, aby umiała wielkodusznie odpowiadać na swoje powołanie, rozważając poważnie również możliwość poświęcenia się Panu w kapłaństwie lub w życiu konsekrowanym. (Intencje Apostolstwa Modlitwy papieża Franciszka, kwiecień 2017)
- Także w tych naszych niespokojnych czasach tajemnica Wcielenia przypomina nam, że Bóg zawsze wychodzi nam naprzeciw i jest Bogiem-z-nami, przechodząc niekiedy

zakurzonymi drogami naszego życia, i rozumiejąc naszą tęsknotę za miłością i szczęściem, wzywa nas do radości. W różnorodności i specyfice każdego powołania, osobistego i kościelnego, chodzi o *słuchanie, rozpoznawanie i życie* tym Słowem, które wzywa nas z wysoka i, pozwalając, by owocowały nasze talenty, czyni nas także narzędziami zbawienia w świecie i ukierunkowuje nas ku pełni szczęścia. (Orędzie Ojca Świętego Franciszka podczas 55 światowego dnia modlitw o powołanie)

- U podstaw rozeznania możemy wyróżnić trzy przekonania, zakorzenione w osobistym doświadczeniu każdego człowieka, ponownie odczytywanym w świetle wiary i tradycji chrześcijańskiej. Pierwsze dotyczy tego, że Duch

Święty działa w sercu każdego człowieka poprzez uczucia i pragnienia, które potem wiążą się z ideami, obrazami i projektami. Słuchając uważnie możemy odczytywać te znaki. Drugie przekonanie polega na tym, że ludzkie serce, osłabione grzechem, jest podzielone i przyciąga różne, a czasem nawet przeciwstawne pragnienia. Trzecie przekonanie mówi o tym, że w którymś momencie ścieżka życia narzuca decyzję, gdyż niemożliwe jest wiecznie trwanie w zawieszeniu. Ważne jest, żeby wyposażyć się w narzędzia pozwalające rozpoznać wezwanie Pana do radości i miłości i na nie odpowiedzieć. (Dokument przygotowawczy Synod:

Młódzież, wiara i rozeznanie powołania)

- Duszpasterstwo powołań powinno być postrzegane jako dusza całej ewangelizacji i całego duszpasterstwa w Kościele. Wierny tej zasadzie, nie waham się stwierdzić, że duszpasterstwo powołań nie może być zredukowane do działalności zamkniętych. Mogłoby to przerodzić się w prozelityzm i doprowadzić do „stosowania uproszczonych i nierozważnych metod rekrutacji” (Jan Paweł II, Exhort. ap. Vita consecrata, 64). Z drugiej strony, duszpasterstwo powołań musi być ściśle związane z ewangelizacją, edukacją i wiarą, w ten sposób jest prawdziwą drogą wiary i prowadzi do spotkania z Chrystusem, a także ze zwykłym codziennym

duszpasterstwem, w
szczególności z
duszpasterstwem rodzinnym, w
którym rodzice z radością i
odpowiedzialnością powinni
przyjmować swoją misję bycia
pierwszymi kierownikami
duchowymi swoich dzieci,
uwalniając siebie i swoje dzieci
od tych wewnętrznych
egoistycznych blokad, od
wyrachowania i władzy, które
często występują w rodzinach,
nawet tych praktykujących.
(Orędzie Papieża Franciszka
podczas Kongresu
międzynarodowego
poświęconego powołaniom do
kapłaństwa i życia
konsekrowanego).

Rozmyślania ze św. Josemaría

- Rodzice są głównymi
wychowawcami swoich dzieci,
zarówno w tym, co ludzkie, jak i

w tym, co nadprzyrodzone, i
powinni czuć się
odpowiedzialni za tę misję,
która wymaga od nich
wyrozumiałości, roztropności,
umiejętności nauczania, a
przede wszystkim zdolności
kochania oraz starania się o
dawanie dobrego przykładu.
Nie jest właściwą drogą
wychowania narzucanie czegoś
siłą, w sposób autorytatywny.
Ideal rodziców konkretyzuje się
raczej w tym, by stać się
przyjaciółmi swoich dzieci:
przyjaciółmi, którym powierza
się swoje troski; z którymi
omawia się problemy; od
których oczekuje się skutecznej
i życzliwej pomocy. (To
Chrystus przechodzi, 27)

- Dziecko uczy się umieszczać
Pana Boga na linii pierwszych i
najgłębszych uczuć; uczy się
traktować Pana Boga jako Ojca i
Matkę Bożą jako Matkę; uczy się

modlić, podążając za
przykładem swych rodziców.
Kiedy się to rozumie, wtedy
dostrzega się olbrzymie zadanie
apostolskie, które mają
realizować rodzice,
zobowiązani do szczerej
pobożności, aby móc przekazać
(bardziej niż nauczać) tę
pobożność dzieciom. (Rozmowy
z Prałatem Escriva, 103)

- Rodzice winni się strzec przed
pokusą chęci zrealizowania w
swoich dzieciach własnych
ambicji – ukształtowania ich
według własnych upodobań.
Winni uszanować ich
skłonności i uzdolnienia, które
Bóg daje każdemu z nich. Jeżeli
kochają prawdziwą miłością
jest to zwykle proste. Nawet w
krańcowym wypadku, kiedy
dziecko podejmuje decyzję,
którą rodzice ze słusznych
powodów uważają za błędną i
nawet przewidują, że będzie

źródłem niepowodzeń,
rozwiązanie konfliktu nie leży
w gwałtowności – tylko w
wyrozumiałości, a nieraz w
umiejętności trwania u boku
dziecka, aby pomóc mu w
pokonaniu trudności i w razie
potrzeby wyciągnięciu całego
możliwego dobra z zaistniałego
zła. (Rozmowy z Prałatem
Escriva, 104)

- Rodzice mogą i powinni
użyczać swoim dzieciom cennej
pomocy, odkrywając przed nimi
nowe horyzonty, dzieląc się z
nimi swoim doświadczeniem,
kierując je na tory refleksji, by
nie dały się ponieść
przejściowym stanom
emocjonalnym, ofiarując im
realną ocenę sprawy. Nieraz
użyczą tej pomocy swoją
osobistą radą, innym razem
zachęcą swoje dzieci, aby udały
się po nią do osób
kompetentnych: do lojalnego i

szczerego przyjaciela, do
kapłana wykształconego i
pobożnego, do eksperta w
wyborze zawodu. (Rozmowy z
Prażmą Escriva, 104)

tłum. Joanna Ratajska

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/poglebiajac-zaufanie-viii-bog-wybral-moje-dziecko/> (21-03-2026)